

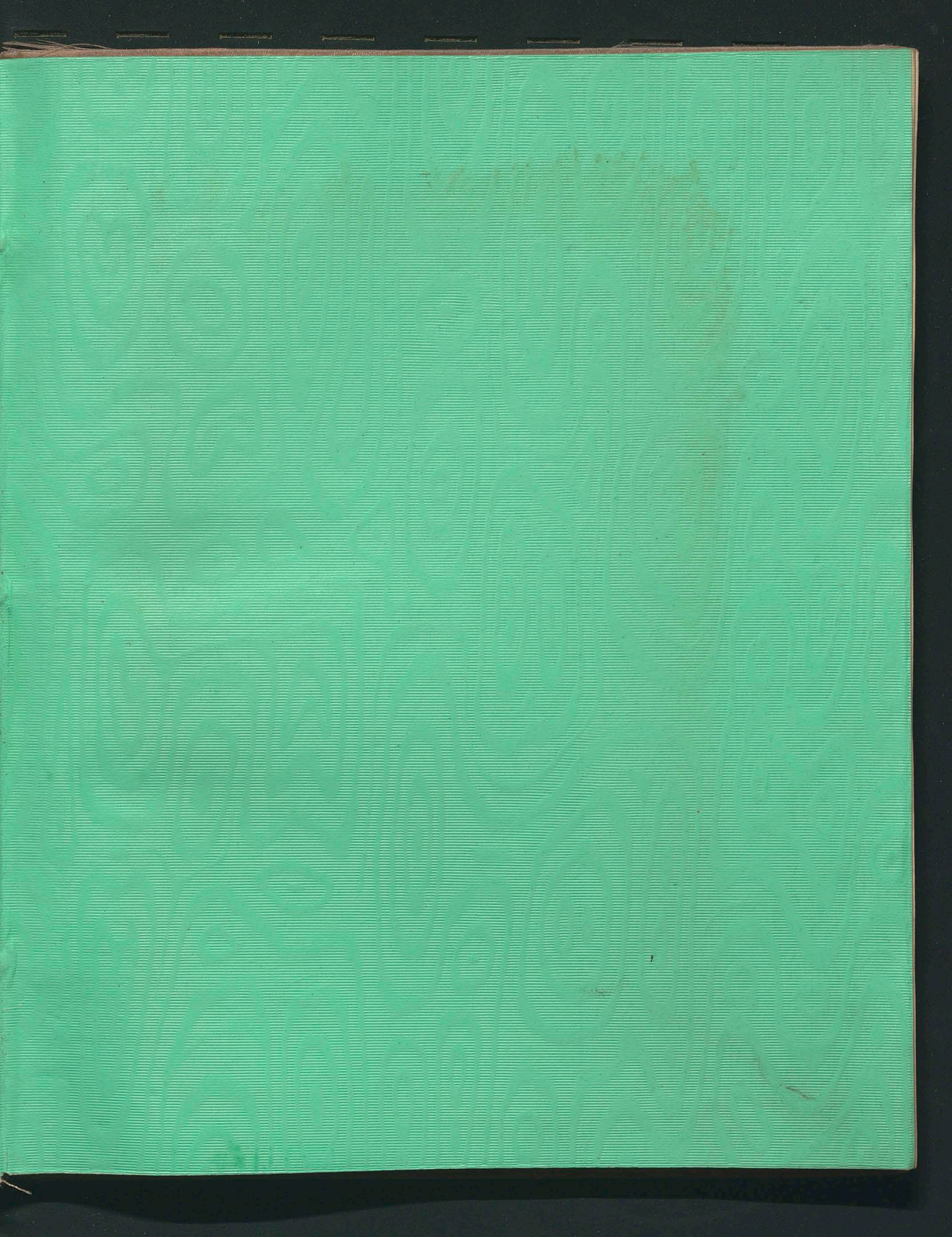
7040

II

1924 No 2

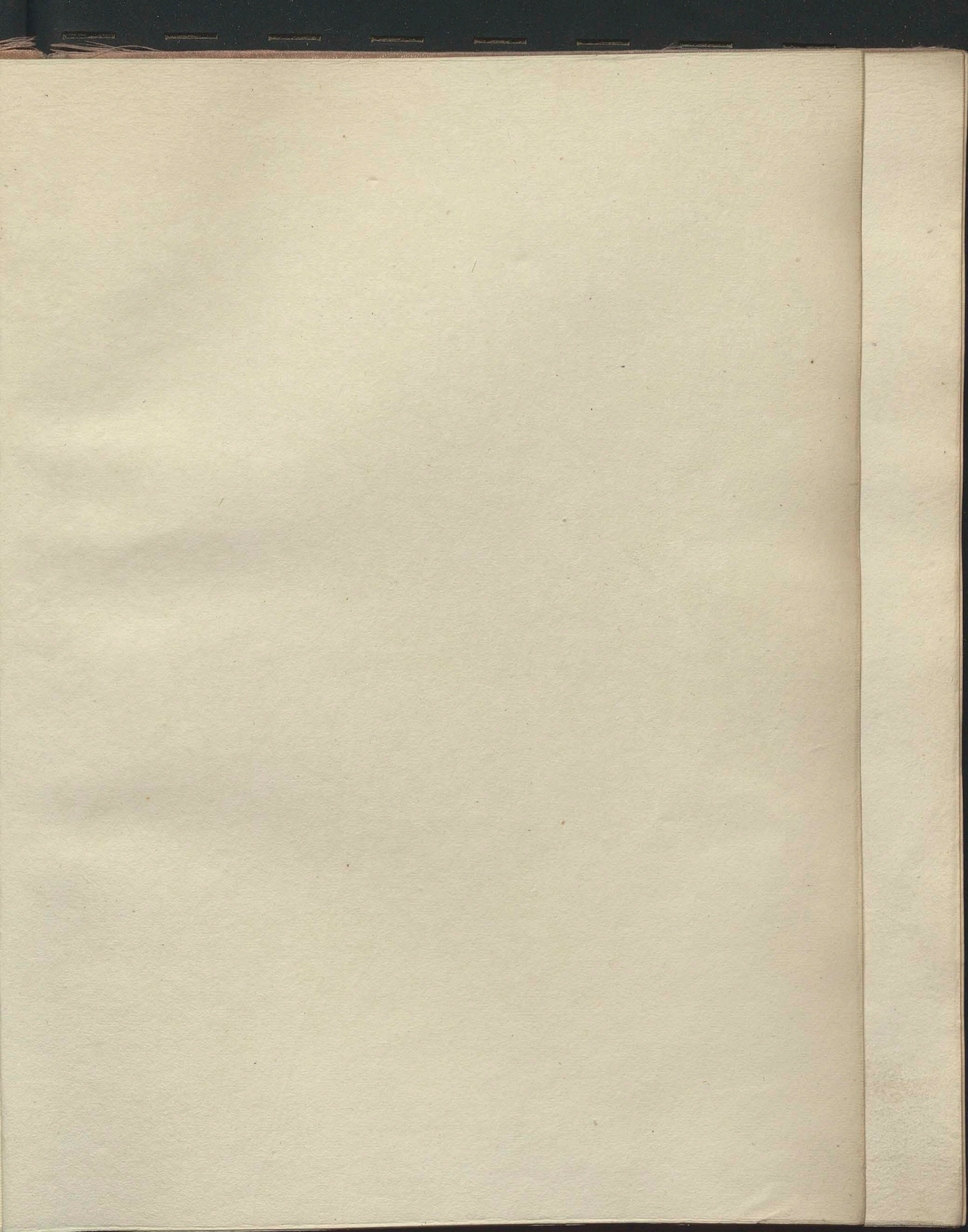
7040
II

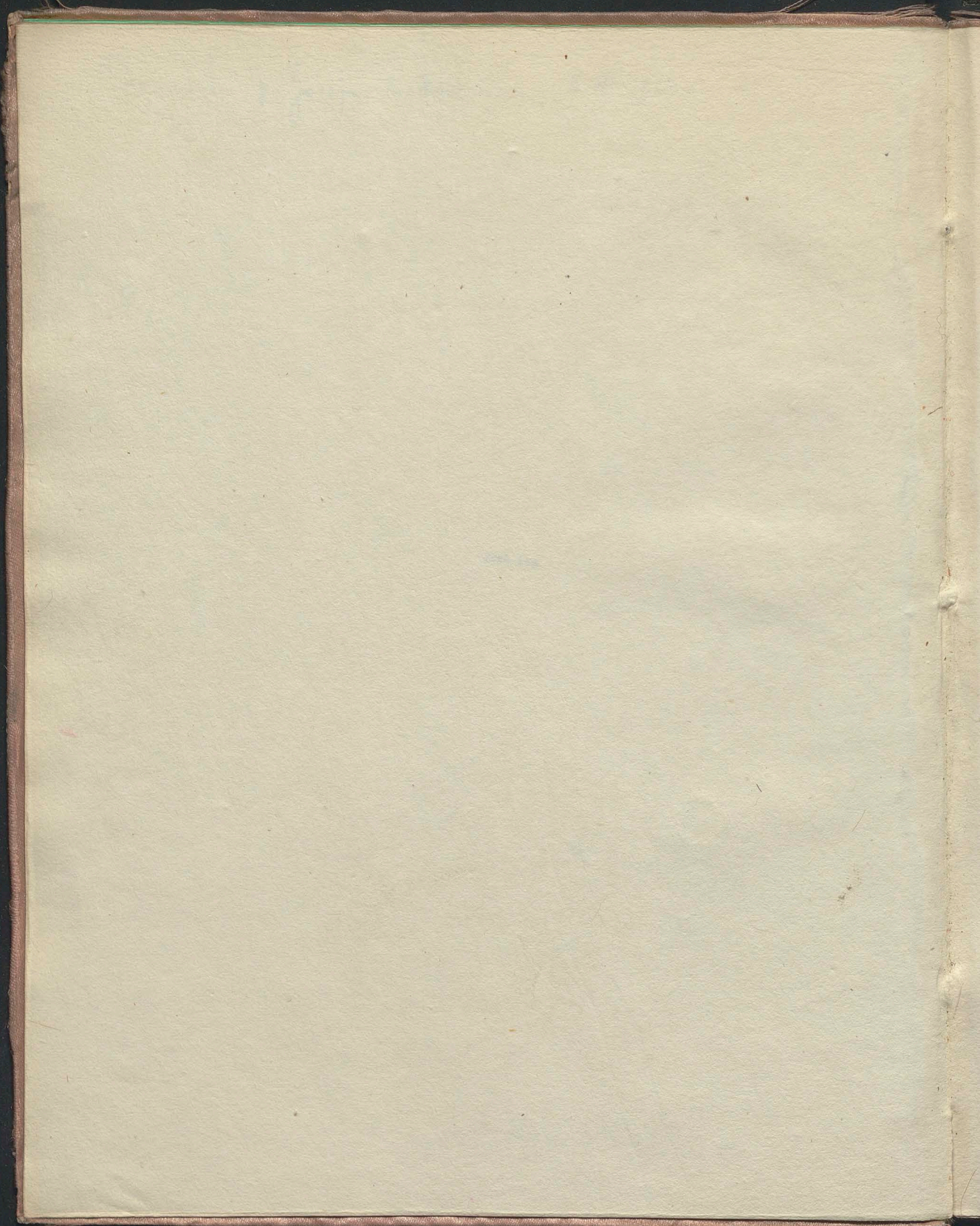
Dist. 1924

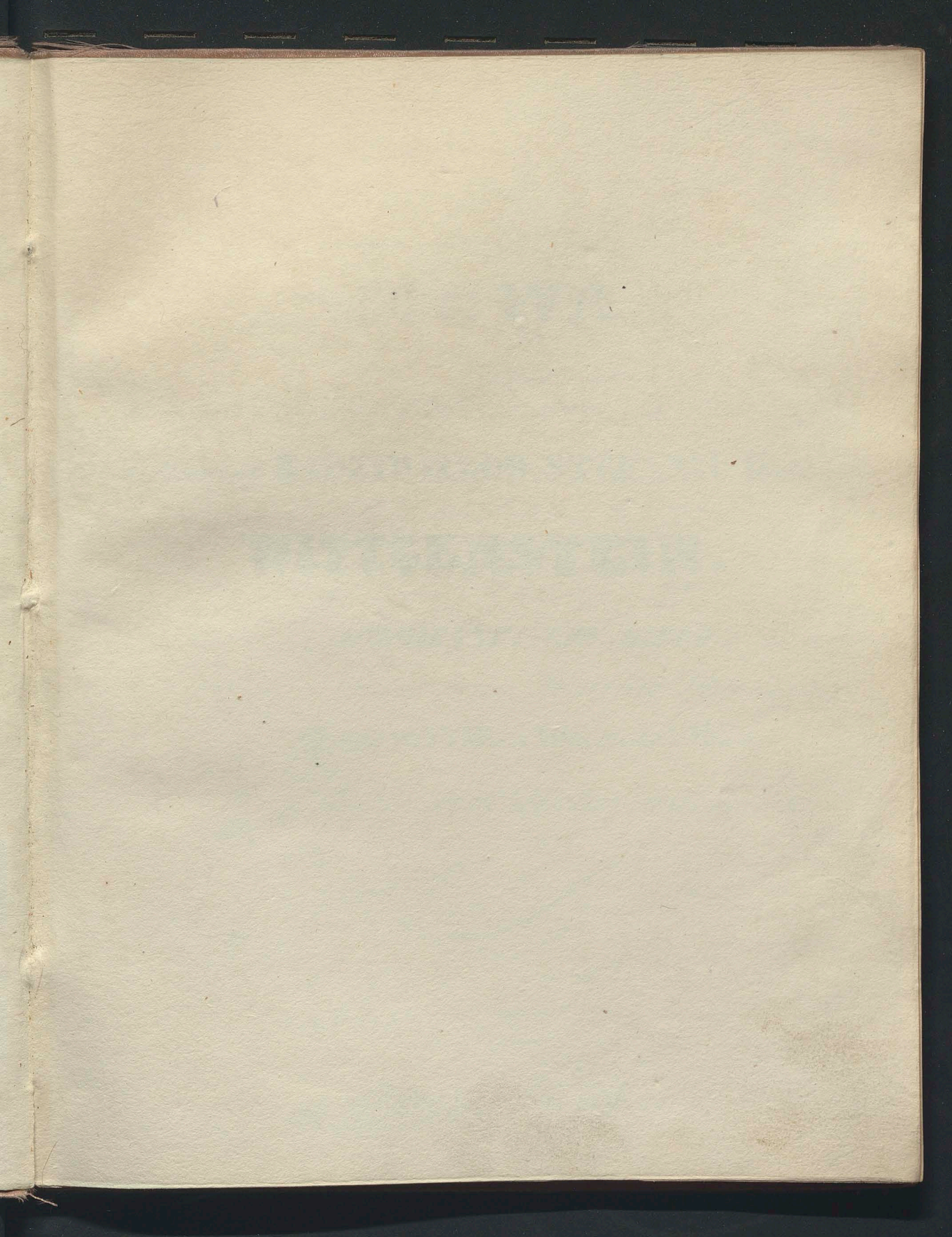


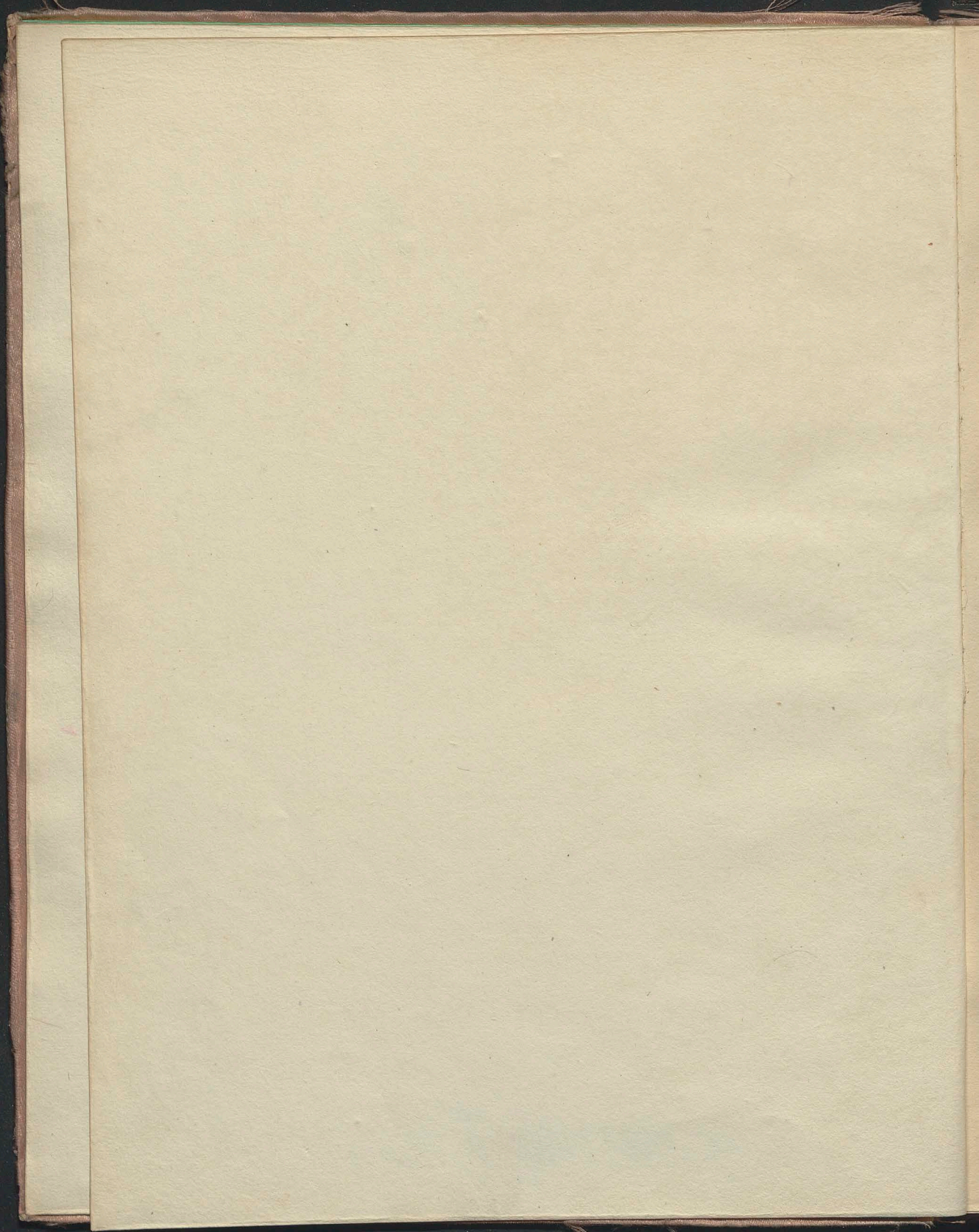
Darowada p. Józefa Rodziewicz 5. III. 1924.

libl. jag.









1

M O W A

W czasie świątecznego Nabożeństwa, za duszę s.p.
i żonę **RADZIWIŁŁOW, STEFANI** Kobiety

WITGENSTEIN.

miłana przez **A. LUDWIKA TRYNKOWSKIEGO** s. Teologii
Doktora, Kaznodzieję, Katedry Wileńskiej.

Roku 1852 Miesiąca Wrzesnia 10 dnia.

we Włoszickiej Katedrze w Wilnie.

Bibl. Jag.

M O W A

„Synowie ludzcy! dopokądże się kochać będziecie w próż-
 „ności, i ubiegać się za błędem? nakształt owego, któ-
 „ry chwyla cień, goni za wiatrem, i ściga senne ma-
 „rzenia! Cóż człowiek odnosi ze wszystkich prac i wy-
 „sileni jakże podejmuje pod słońcem?.. Nic nie ma trwa-
 „tego na tej ziemi!.. pokolenie upływa, pokolenie na-
 „staje — Sprawiedliwi tylko żyją na wieki!.. a chwata
 „i cześć wszelkiemu czynjącemu dobrze!..” Słowa
 Medweca Pańskiego, Mroła Pirocha, i Apostoła
 Narodów?

He rasy stojąc u grobów Ludzi Wielkich, roz-
 myślam nad szlachnością Ich rodu, obfitością
 dostatków, świetnością, dostojenstwem i honorów.
 He rasy wyobrażam pomurę tron śmierci,
 wzniesioną na zwaliskach milionowych lu-
 dów, co od pierwszego człowieka, aż do kona-
 jącego w tej oto chwili, Maginety w oceanie
 wszystko pochłaniającej wieczności — He rasy

śledzę, uwaga zgromadzona u podnozia try-
umfalnych wozów, wspaniałych grobowców i
pomników, zdobyte zwyciężkim orzechem śmierci,
zgruchotanych widoków ziemskich tupy; jed-
ne jeszcze się krewia świeża kurzą, drugie
nie oschłe jeszcze z łez, już to rodzeństwa i przy-
jaciół, już sierot i nieszczęśliwych - z łez, co je
przesiękły i przepoiły, i gdy w tejże chwili
zwracam oko na tłumy ludów i ich stara-
nia, trudy i zabiegi, - gdy widzę jak ledwo
nie wszyscy postępują nie rozważnie w dro-
dze życia, ścigają marę, dobr i rokosny
ziemskich, ostatecznego kresu, i przerażenie
nie nie pomni!.. Wyznać niewolony je-
stem Chrześciance, że tylekroć gubi się my-
ślą, w otchłani tej wiecznie nie pojedna-
nej sprzeczności, tylekroć upadam pod ogro-
mem zadziwienia i bojaźni!..

I tem wszystkiem, jakkolwiek nie raz
wielkie tryumfy śmierci, stawiały mnie ude-

uderzające, swalonych wielkoscia ziemskich
 przykladach, nigdy atoli zaden, tak potecznie
 bo tak dotykalnie, nie uderzal mojego oka
 i umyslu, jak ten, który ogladam przyklad.

Jakim to bowiem widok staje nam Chro-
 scianie tu obecny, i co znamionuje ten nad-
 zwyczajny, szoku i okazalosci majestat? Ktore
 to jest? czyjego zgonu odglos, w tak krótkim
 uplywie czasu, tak odlegle strony ziemi, bo
 i syjnie okolice Sarmatow, i nadbrzeza Donu
 i Wolgi, i rozdrobnione krainy Germanow,
 szybkim obieg polotem? Jakim to kres, wraz
 s tym jednym kresem syjcia, s. p. s. ~~Wojewodztwa~~
 RADZIWIŁŁÓW, STEFANI ~~Prabieraj~~ WITTAENSTEIN, w roz-
 wnetu optakujemy uczuciu?..

Jeszcze ta ziemia odwiecznemi porostami
 konary, srod niedostepnych torzysk dziki-
 go zwierra, i nie przebytých stepow, gdzie
 nigdzie tylko ukazwala siedliska ludzi,
 malo do ludzi podobnych. Jeszcze widno
 kraj

krąg tej krajiny, nasuty chmurą przesadnych
marzeń, czarna moc balwochwaltwa, ślepa-
nizm uiskala berłem. Jeszcze na tym samym
sto miejscu, kiedy dziś w tym wspianym
perzypetku, padamy na kolana przed Bo-
giem, jedynie prawym Bogiem, wieczne
gorzałby ogień ku czi, jakby najwyższego
w bożystwa Borkana - dymity się zgłiszura
umarłych, kłała się krew mordowanych nie-
wolników, których tu większemu urozeniu
dusny panów, wraz z nimi skazywano do
grobow. A już TA, która dziś cłem jest
naszego żalu i urozenia, mnogi liczyła po-
czot znakomitych swych Przodków, to już
Imię RADZIWIŁŁÓW jako znane i słynące,
dzięci nam podaje. Ojczyście.

Odtaś daremno mówić o Jego zna-
czeniu, chwale, śmiało rzekę potędnę.
Dość wyrzec wielkie RADZIWIŁŁÓW Imię,
by stanęła umysłowi obecna, cała, w całym
zna-

znaczeniu i majestacie, wielkość!

Tym czasem spojrzajmy na obecny grobowiec, a równie żalem jak zdumieniem przejdźmy, postajmy jedni, drugich, gdzie dziś tak szeroko-główna Jego chwala? .. Gdzie niedorównała na wielkość? .. Gdzie, ledwo nie powiem, sama Jego bytność? ..

Jak sztywnie mnóstwo owoców, uchyła galezie, a przesłona płodność, i samo wycięcia drzewo. Jak dąb odwieczny, wspaniały król gajów, tarza nie-zliczonych chrząc i kieszów, co pod rozłożystymi jego ramionami, bezpieczna przeciw burzy znajdowały uchronie, dumny zwycięzca wódzów i nawałnic, runie skołatany wiekami! Jak miastoty! wielkie pokolenie, starszej dziełnicy Książat RADZIWIŁŁÓW, cniacie niegdys swa chwala, tysiące innych pokoleń, warowna twierdza kraju, religii i ludzkości, od podziwiania, cza i zawisła osiemnastych nawet ludów, runie! już oto na kawsze! wra. sta)

ostatnia, swojego plemienia ruina?

Gdy ta kajały myśla, cofam się w wielki
ustygniętej przeszłości, i gdy cała w niej ja-
śniejąca, RADZIWIŁŁÓW wielkość, s tym smut-
nym ostatecznego zniszczenia równam po-
mnikiem, o! jakie smutne, wala się tłumem
na ma uwagę obrazu! jak rzeczy napęd-
niają dusze, ma uczucia!..

Tu! w tym samym oto starodawnym
Grodzie, .. gdzie przed trzema wiekami wspa-
niale RADZIWIŁŁÓW gmachy, widziały sa-
mych Królów, chętna dla spokrewnieniasie
& Nimie dłoń podajacych... dzisiaj!.. zaledwo
głęboki opozystych zabytkow kadacz, osuszonej
ich tylko gruzow, ciekawemu wskazuje oku!..
Tu! gdzie niazdys Imiona RADZIWIŁŁÓW,
i krzesła Senatu, i butawy Sletmaniskie,
i co największa, serca dziedziokryty ziemkoro!..
Dzisiaj!.. zaledwo gdzie nie gdzie ryte na
spizach i martwych glazach, w startym i
zardzarwiatym.

*zardzewiałym napisie, s przypadku chyba
 najrzy przechodzień!.. zgoda, kiedy ta cała
 nigdyś potężnego państwa stolica!.. była sa-
 zem chwaty i wielkości RADZIWIŁEOW stolica!..
 to dzisiaj!!! czemie pytam dla nich jest wi-
 eej? jesti nie jednym jakby grobowcem!.. na
 którym, setny chyba podobno, ogladajac Ich
 swiatynie, naukowe i dobroczynne zakłady,
 wyraz pobożności, obywatelstwa i wielkości,
 RADZIWIŁEOW, dziś czyta!*

*O! bolesne wspomnienie!.. o kłopotach i ma-
 zrenia!.. chwaty, i wielkości człowieka!..*

*Baczac na ten chryzy, i ledwo signio-
 ny okiem, pokoleni ludzkich przelot!.. wra-
 z Ich chwata, wielkością i potega!.. i razem
 baczac na powszechna obojętność, z jaka, i
 w tej nawet chwili, ledwo nie każdy ze
 zgromadzonych, obecnemu przypatrujesi wi-
 dekowi, z sred którego wzarnij katołby i mara-
 wego swiatła, lubo w głuchem mizereniu, aż
 narbył*

następnym przecie wymówicie, jakiś głos pomru-
kującej, kowidemu i tudy, ten kolej wiesszrej i
zapowiada!.. Nie słusznież się wściećmić
kiedykolwiek wruciem katu, radziwienia
i bojarini, przejęty! Czwałtem się do was
Chrześcianie! Słowy medra Pańskiego, ra-
zem z Królem Prorokiem, i Apostolem Narodiu.
» Synowie tudy! dopokądże się kochać będziecie w pro-
» żności? i ubiegać się za błędem? nakształt owego, który chwycy-
» ta cień, goni za wiatrem, i ściga serne marzenia!.. Cóż
» człowiek odnosi ze wszystkich prac i wysień, jakie po-
» dejmuje pod Słonce?.. Nic nie ma twatego na tej zie-
» mi - pokolenie upływa, pokolenie nastaje!.. Sprawiedliwi
» tylko żyją na wieki!.. a chwata i cześć wszelkiemu czy-
» niacemu dobrze!..»

Tak jest, wygram was! Obecni w tej swia-
tyni Chrześcianie! Was! zwłaszcza, dumne
zacności, rodu, obfitości dostatków, potyżkiem
marnych honorów i tytułów, a choiby i szczy-
wista wielkości, umyły! patrzcie!.. patrzcie!

jak się oto kończy, i sukcesję rodu!.. i rozle-
głość siedzieć!.. i uszytych honory!.. i cała wiel-
kość!..

Tak niedługo! i to, nad czelem się teraz
pocić i wysilacie!.. i to, nad czelem morduje-
cie tłumy Waszych Stawców!.. i to, co wam
zgromadziły taty, pokolenia i wieki!.. jeden
kamyk roztrząć, jeden powiew rozdmuchnąć,
jedna chwila, w wiecznej niepamięci zagrozić!..

Na dowód tej prawdy, świadczą się obec-
nym w tej świątyni, wiekami nie przepłakana
nej Królowej **BARBARY RADZIWIŁÓWNY** grobem!..
której czugodne popioły, przed dwoma set
dziesięć, dziesiąt laty, pod tym marmurem
stoszone, obojętnie depczą!.. Świadczą się, obe-
cznym w tej świątyni, **KATARZYNY z POTOCKICH RA-
DZIWIŁÓWNY** grobem, której chlubnego cnot i
wysokich przymiotów świadectwa, zdobowiągo
ściany tej świątyni, i samego może mieć
sua nie wiecie!.. Świadczą się Imionami

najwyższych niegdys' tegoż oto Książca Pa-
sterków, ALBRYCHTA i JERZEGO RADZIWIŁŁÓW,
o których może po raz pierwszy słyszyć!
a s których przecięci ostatniemu, sam Szwab
Szwajcercia największy z Monarchów naszych
Krzysztof Bertoni, powołane całe, Tharley-
nalska, wiencaży ozdoba?..

Tak to wszystko przemija!.. Tak ginie
w niepamięci!.. Tak gasną pokolenia! i
same Ich nawet Imiona!.. O próżności!
o nicestwo! o Boże! jakies' potężny! o lu-
dzie! jakies'iedzi niedzi!.. jak wolta waszej
wielkości, a tēm samem i waszej dumy
posada!.....

.....
Lecz co? czyliż się wszystko razem
z naszym życiem kończy? Cóżwielk' ras,
z całą słachetnością, użw' i przyniotów
s całą wielkością, sil i zdolności, niżem
że nie jest więziej, nad cōw przelotny ogień,

co na chwile błyska i niknie? a nastę-
 nie, że wszystkich wielkich czynów i ofiar,
 któremi przez tyle wieków, stały wielkie
 RADZIWIŁŁÓW Śmie, nicie nam nie pozosta-
 ła więcej, tylko kawałka i gązdy, w prochu roz-
 sypanych wielkości; tylko smutne wspomnie-
 nia, ślad i nieukończona bolesność...

Walcąc dumnie widokiem niestwa, stał
 najmy istotną wartość, która okowicka pra-
 wdziwie czyni wielkim, owszem w celu utro-
 nienia od drugiej niemniej, zgubnej estetycz-
 nosi, co lekce waząc chwate i pastugi przed-
 ków, odejmuje najzasadniczy cnotie pokarm,
 i jedyny prawdziwej wielkości żywioł - dżis,
 kiedy śmierć i zniszczenie, wydzierają nam,
 ostatni wielkiego RADZIWIŁŁÓW pokolenia ka-
 tytek, wydrzejmy Śmierci i zniszczeniu ca-
 ła to pokolenie, grantując Jemu wieczne
 w sercach naszych życie! Tym słachetnym
 czynieniem zamierem, usiłujmy okazać, że

prawdziwie wielkiej ludzkiej, mogą i być po-
winni w wielkiej w ludzkiej parnicy? na-
stępnie uczynmy parnicę Wielkich tego I-
mienia Meisow, nie-kaniobujaj uczre-
nia s. p. STEFANII - a widząc piękne
w Sobie krypach ucory, sami się do równie
pięknych krypach kachucujmy!.

Dy nas o Boże! wszechwładny, wielki
chwaty Poroku! który cnoty jednych darszys
wielkoscia, zbliżona podobienstwem aż do
Twojej Wielkości? drugich strażas i w prock
rozmiatasz dumne układy i rachuby! we-
sprzyj molle moje sity, abym oddajaj Twó
sprawiedliwy, wielkiemu RADZIWIŁŁOW Imiel-
niowi, razem też skłacał powinne holdy
Twojej potęce, bez której wsparcia, nie wiel-
kiego zdziatać, nie ani kamierzyć nie podobna!

(L. J.)

Nie wszyscyż wzięli, słowick
jest matym, słabym i niedziwym. Nie uszy-
stkie

stkie jego dzieła podlegają i winny podlegać,
przemianie, ruinie, i nieparności. Ma siłę, któ-
rą pokonywa niedoleństwo, - ma oręż, którym
śmierć, uderza śmiercią. Kęśda może się kło-
być na wielkość, która aż narabyt wygra-
dza jego niestwo?

Tak praca męczyci, pokonywa ciemnotę,
tak śmierć bohater, bije wiecznie po śmierci.
Tak obrono wickami, Wielkie RADZIWIŁŁOW,
pokolenie, sława, napelnia, i wszystko narad-
ni wicki!..

Stem wszystkim, nie każdy człowiek
uważany pod tym względem, może się na-
zwać człowiekiem - przeciwnie, o jak niermie-
ne tłumy ludów, pod tym względem, omiesiły
się powinny, do innego rzędu niż ludzkie!..
jak rzadki człowiek, pod tym względem, dobi-
jasię imienia człowieka!.. ledwo nie cały ród
ludzki, jak powiada Król Prorok: „ciatem przy-
legły do ziemi” - nikim nie jest więcej, tylko ro-
iskim

iskiem płoczoń, co wre od rucha, czotgajac
się po bloku tej niziny.

Leż im mniejsza liczbę rachujemy ludzi,
wypiszycie nad ludzi. Im kto odległej wysił-
gnąć s krajiny ciemnoty i nędzy, w krajina
światła i wielkości, tem wypiszca jemu chw-
ła, tem swietzsze należa mu hołdy, bo się
stał rodu turckiego naszkrytem, i ozdoba.

Stąd obowjajac czerzenia ludzi Wielkich,
po ich zgonie, i chowania ile można chw-
ty ich czynów, przed zawisnion skiem era-
su, co wszytkie drogie zabytki, z ręk nam
wydziera i niszczy.

To samo, co czie powinnośmy przez
wzrost na kasługe i wartosc, nie może-
my też nie czie, ze wzrostu na własne na-
sze dobro, i nieoceniony przytek.

Nie zaiste skuteczniej nas z tatarce i
ostrawienia nie oca, nie silniejszym wstr-
tem ku stym postepkom nie napelnia,

nie

nie potężniejszej do cnot i piękniejszej czystości nie
 nagrzewa, jak piękny ludzi wielkich przyszedł.
 Jest to w naturze każdego człowieka, iż z bole-
 scia spogląda na swoje niskosi i niedre; a jak
 człowiek kto jest małym i niedołężnym, nie
 ma prawie żadnego, koby przynaj-
 mniej nastadować, albo i całkowicie dorów-
 nąć najwyższej nie pragnie wielkości. Ka-
 żda ta, we właściwe ujściu karby, rodzi wiel-
 kie zamiary i wysideria, o których biera pro-
 watek wszystko, najbardziej idumienające
 wielkości.

Człowiek ta ślachtetna natchniony idu-
 sza, na widok przyszedów wielkich owych lu-
 dzi, co z natury, jak on, ziemianie, naksztal-
 stonczonych ogniów, z nadziemskich krajów,
 świeca dobroczynnie spót-ludzióm: każyra
 przegadać i miżać własne siły: w światli-
 kach pierwotnej sławy i potęgi, niestarszym
 postrodaniy upadkiem, straka jej barodu i

acz lichyrtk odziomków; odkopuje z gruzów
prochy tego oręża, na którego jeden błysk, i
straszna śmierć, pierzchała niegdyś, z stras-
chu przebladła; nie długo ten, w jego rękę
dawna odryskuje dzielność. Nieka bógosta-
wia świętym jego kamiarom - wsparty ich
rasitkiem, rozaina wieży, w sity jego dźwięk
naturalna własnością wzbijają się ku Niebu,
kropowaty na ziemi, - strasa z siebie prochy,
i jak Geniusz, ostim uniesiony lotem, sypuje
po nad obłoki, znikaj przed wzrokiem gmiru,
a w stosunku do przeszłości, przed wzrokiem
nawet własnym.

Taka to jest Przeszłość, sitya wielkich
przykładów, taka korzyść z drogiego Skarbu,
wielkiego Imienia, i wielkiej zastugi pamiętek.

I stąd to, sięgając czasów, najodleglejszej prze-
szłości, od samej rzeź morską kolebki Świata;
widzimy wszyskie narody, we wszyskich wie-
kach, starannie dochowujące pamięć ludzki wid-
kich.

kich - męczych obrońców krajów, głębokich mędr-
 ców, wspomniących ludzkosć młodszych, wraz
 z ich wielkimi dziełami i ofiarami; a to nie w in-
 nym bezwzględnie celu, tylko aby ci wiekami
 nasi dobroczynicy, z jednej strony wiecznie od
 nas odbierali hołdy, z drugiej strony, wiecznie
 nas swojemi budowali przykładami.

Stąd chwalebny zwyciężca u **EGIPCIAN**, któ-
 rzy po pogoni sądzili umarłych, i nie pierwszej
 dozwolali przeprowadzić zwłoki, przez wody obli-
 wające miejsce pogrzebu, aż wyrzeżono pochwałę,
 lub nagane zmarłego.

Stąd u **GREKOW** namierzono pochwały,
 których użył Perseusza, wielkiego Demostena, Plu-
 tona, Sokrata, Xenofona, Plutarcha, i innych;
 wielkimi poległych w obronie Kraju Atenycków
 wystawiali wielkość duszy Sokratesa, uwieczni-
 li Imiona i dzieła Leonidasów, Temistoklesów,
 Epaminondów, Filipów i Alexandrów,

Stąd u **RZYMIAN** komuś nie znane są

drusioj, Augustow, Trajanow, Teodorajuszow,
Tytusow, i innych wielkich Cesarzow tego Pa-
stwa Imiona? Którzy się nie rozrzucają na
podzwata, Niciencia Mówców Bryganskich,
która poległy w sprawie porzeczni Antoniusza
wi, przekazał wieków pamięci.

Stąd wreszcie, nie tylko wymownie podziwają,
lecz też i posagi, grobowce, pomniki, jak to i owe
od niepramietnych czasów wzniesione, ogromne
piramidy i Mauzole, co waleczni & potężni
ręka czasu, usaty od kagłady wieków, i dla wy-
śnionego na nich sztuki, i geniuszu piastra,
potomnych czasów, stały się celem ciekawości
i podziwiania.

Stąd naostatek, oglądajem na owe cudowne
ora sztuki, która wynalazła człowieka, aby nie tyl-
ko imiona ludzi & martych, lecz też i postać, i
wyraz ich oblicza, miał sobie wiecznie obecny.
Którzy nie dostrzeżę wyteżonej od dawna, w całym
rodzaju ludzkim usiłowań, zachowania pamięci

11

ludzi wiekiste, wszystkim i najodleglejszym
wiekom potomnym?

„Piszei ten starego zakonu, opiewa wyraznego
nakazu Medrea aby „czic i wystawiac meze chwalebne”
stawia jeszcze mnogie przyklady „Patriarchow, Pro-
fesorow, Prorokow, i samych niewiast, ktorych na-
szczytne dzieła, wiekom podane kiejdujemy. Anzi
czulajacy spiew Psalmisty Powszechnego, w ktorym
strachem opytakuje Saula, po dzis dziele brami w swia-
styniach Pariskich, klowem rozrzucujace dusze
uznaciem?”

Podobnie i w czasach Persecuciarstwa,
z najswietszych bez watrienia pobudek, najma-
komitsi Ojowie Kosciola, ss. Ambrosy i August-
stopy, wielbili Teodorusa Cesarsa; a we wszyst-
kich wiekach, rownie jak i na dni naszych, sa-
me przybytki Boga, dozwolono zdobic wspomiate-
mi nadgrobkami i napisy, poswieconemi wazne-
niu drogich, religii i krajowi, pamiatek?

A jestli i sama wartosc i wlasne nasze

dobro, i powaga wieków, wsparta religijną po-
wagą, chować i okuć kark drogiej stawy naszych
przodków, katytki. Jeśli Imiona niezręcz krajów
obronów, i miłośników ludzkości, samem spom-
nieniem, tak rozczulenia wyiskają nam z oczu;
to jestcie Imie, godniejsze pamięci i uwielbienia
wieków, nad wielkie Niezbyt **RADZIWIŁŁÓW** Imie?
Bo jestcie, w któremby i tytu kraju obronów i tytu
znalezłoby można ludzkości miłośników, ile ich
w tem wielkiem krajowym Imieniu?

Jeszcześmy wspomnieli jak starożytnym jest rod
Niezbyt RADZIWIŁŁÓW. Niepewność pochodzenia i
pierwszych. Niestawa Litewskiego dziejów, nie pe-
wnym kć czynnika, i tego Imienia początek, któryj
kołębka swoją, sięga może, samęj Litwy kołębki.
Nie chcąc zatrudniać domyślni przysygn i
prowodów, utworzenia się w tem kramieniu **RADZI-
WIŁŁÓW** Imienia, nie mającemi dość ważnych
historycznych świadectw, przestaje na spomnie-
niu, że **RADZIWIŁŁOWIE** w XIII jaszce wieku, już

styna) pod własnym nazwaniem?

W kraju, gdzie wielkie honory i dostojenstwa, nagrody były wielkich w opiekactwie zasług, wnieść łatwo, jaka świętością, w czasach ginących przed naszą wieką, jaśnieło **RADZIWIŁŁÓW** Imię, to to nam świętość Ich honorów i dostojenstw, wręcz w samym wysiwicia początku.

Tak, od R. 1419, w którym **MIKOŁAJ**, od stu-letniego wieku, starym nazwanym, nie-odstępny towarzyszył miastu **Witoldowi** i **Juzefowi**, dlu-ny ucześnik zwycięstw Ich boju, powaxim Wo-woły Wileńskiego, osiadł przeto, trzymastu Jego potomków dzieckim te wielka dostojność, bez wst-pienia w nagrodę wielkich, na starze Ojczyzny, składanych ofiar. Przejmiał ten w dziejach sea-szych, a może i w dziejach wieków jedynym, ró-wnie dlu-ny, jak potężny stanowi dłu-ty, o rękoni-żonej tego Imienia, nad tysiące innych imion, wyiszczeń.

Butawa też Hetmaniska, to iż tak rzeka.

wielkich wojowników berło, zdajesie być? jakby dzieł
dziwna w tym Dnie. Siedmiu RADZIWIŁÓW,
jakby prawem spadku, biorze ja nie porzucił
nie po sobie. Nie mniej i pierzeć Kancelerska,
ta chlubna oznaka, pierwszych trzech poradni-
ków, dorodzi się RADZIWIŁOWIE, umieli wspierać
tron, równie rada, jak i ramieniem. [p.]

I nie dziw, bo jestcie ważna, w dziejach na-
rodu sprawa, okoliczności, wypadki, gdzieby
RADZIWIŁOWIE pierzeć, lub w raz s pierwszymi,
nie styneli w boju i radzie? Wyjdźmy tylko
na chwile, porzucić się dziejom ojczystym.
Zgromadźmy wszystkie najświetniejsze dzieła
i triumfy, któremi niegdys' zdumiewał
świat, straszny Sztwira, lub waleczny Sarma-
ta, i badajmy, azali nie wszędzie jasnieje
odwaga, mędrość, a kim samem i męśnier-
telna RADZIWIŁÓW chwata?!

[p.] Od ostatniego Pa XV wieku, aż do połowy XVIII, nie
było panowania, w którymby Radziwiłł Kancel-
rem Litewskim nie był.

Kto przetrwał w najdzikniejszych owych wiekach,
 kiedy straszne napady Krzyżaków, spustosze-
 niem i zagubą grody Litwie, utrzymał się
 całosć, bezpokreństwo i sławę? Oto *Mikołaj*
Wojewoda RADZIWIŁŁ.

Kto w opłakanyym owym czasie, kiedy
 skuntywany rod Glinicki, przeciw najtępsze-
 mu z Królów *Henrykowi VIII* własną ofiar-
 zną i siómkow stracił miał do grobu; kasta-
 wił ramie, stał dumę, i uratował naród?
 Oto zwycięzca w trzydziestu bitwach, *Wielki*
Rasztelan i Hetman, Jerzy RADZIWIŁŁ.

Kto na *Henrykowi* skarcił najero-
 niczysk Szwedów? Kto w pamiętnej owiej
 Epoce, kiedy cała prawie Europa pożarem
 trzydziestoletniej wojny płonęła, przeciw naj-
 większemu z Wojownikow *Gustawowi Adol-*
fowi, nie zdobytym stanął murem? Oto,
 w pierwszym czasie, dwaj bracia *Mikołaj*
czarnym i Mikołaj zwany rudym, w ra-
 zie

nie drugim ^{Przepiętym}, wielcy RADZIWIŁŁOWIE.

Łęgoty, czy to za smutnych Jana Na-
ximierza, czasów, już, już skotatana runie
Litwa, drzewa ja nad sama przepasia,
Janusz III Hetman RADZIWIŁŁ. Czy też
w czasach najświetniejszych, kiedy której
korony, jedne mają w wieńców głowę,
czekują godnego ich Bohaterów Króla?

Władysław IV w młodzieńczym wieku
okryty już laurami Pocimskich zwycięstw,
wzrasta, światła Europei, stogawacie w ma-
drość i męstwo, pod przewodnictwem okiem
Moryceta Stanisława RADZIWIŁŁY. [b.]

Czy wreszcie, znówu okropne wypadki, wid-
kich przysięgów, ten nieszczęśliwego Króla [c.]
nagle zawać było, i w obcej ziemi szukać
dla się przysięg, i w tej opłakanej prze-
godzie, utrzymać w sercach ludu wierno-

[b.] Dla zaręczyni obraków, wypadło tu spom-
nić Jana Naximierza pierwej, niż Władysława
IV. Lubo też ostatni pierwej panował.
[c.] Stanisława Leszczyńskiego.

świąt, miesiąc strapieniem w procięku, *Miecznik*
Krzysztof RADZIWIŁŁO.

RADZIWIŁŁOWIE rzeć można jedni, sławę *Sy-*
twinów, trzymali najpotężniej w równowad-
zce, z starą, braterską *Dechitów*. No oni jedni
z wszystkimi *Wodzami* i *Bohaterami* *Dechitów*
we wszystkie najświetniejsze biegli karawady.
Gdzikobowicki i *któżykobowicki* wielki *Wysna*
Sarmata, wrzec stanął i dotrzymał mu kro-
ku, *Sytwin RADZIWIŁŁO*. Tak obok *Imion* wie-
kopomnej sławy *Jerzego* *Kamrojskiego*, *Imio-*
na *Nikotajów RADZIWIŁŁOW*, obok *Imion*,
Stefana *Przeziębicki*, *Imiona* *RADZIWIŁŁOW*,
Bożysława, *którzy* nie oglada? *A* toż sa-
me pola chwasty, które *chłubny* *zgon* *Sta-*
niślaw *Podkowiec* i *zdumiewajac*
świat *tryumf* *Karola* *Podkowiec*,
uswietnia, nie *uswietnia* *zgon* i
tryumf *Syzyguntów* *Karola* *RADZIWIŁŁOW*?
Alc *którzy* *wyliny* *wszystkie* *wielkich*

RADZIWIŁŁÓW Imiona? Tęm starzycj wskazy-
kie widkiw ich dzieła i tryumfy? Kto zwie-
dzi ludy, morza i najodleglejsze krapadto-
ści ziemie, co besty świadkami Ich męstwa,
rady, a tēm samem i wickopomnej chwale?

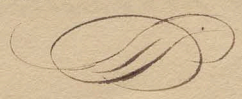
Stam! kedy mroźny Boreasz, nieustras-
nemu Szwedowi, niewolnicze tloczy pęta!

Stam! kedy spieniony ocean, straszliwie?
mi ryby natwany! Stam! kedy dziki
jeszcze plemie (Kłowieze), samemi zęje mor-
dy i tupaństwy, .. wśredzie i wskazytko. Sta-
chotna RADZIWIŁŁÓW krew poświęca, wśredzie
chorągiew RADZIWIŁŁÓW chwale, powierca!..

Oni, kaniestli stawu swego Imienia i
narodu, aż do stop sterzającego Atlasa.
Oni męstwem Sarmatów napierali
mury Algieru; gdyżi nie zbywało Imienio-
wi RADZIWIŁŁÓW na mejach, która postu-
piwszy Bogu, walczyło z Bohaterami Mat-
ty, siigali tupaństwow morskich, i zwycię-
ży

cyj oswobowali Prusian, jezacych w kajda-
nach tych siojcow, w ludy i morza, przez
teje wiekow, troyga, trami i krowia napotriaci!

Gdy wicy drisicaj oddaje toto wielkiemu
RADZIWIŁEOW Imieniu. Gdy az krotkiem
tem spomnieniem, chwate wielkich tego Imie-
nia Bohaterow swiacc, mozei nie powtorzyc
w Niazie wymowy Prymskiej, na pochwate
walczynych swego kraju wyzchil. O sta-
chetni meziowie, o czcigodne cieniwi ducty wiel-
kich tego Imienia Bohaterow!.. " Oto myj,
wnosimy ku waci Waszej, wieczny w senacki rad-
szych pomnik! Oto ryjemy na nim napis, wie-
czne swiadectwo waszego mestwa i waszej chwa-
ty! Niech wszyscy ktorzy wielkie **RADZIWIŁEÓW**
kastyra Imie mowia o Niem w ustanowd-
niem i wdziecznościa, w kamian smiertelne-
go kupa odbiercie niesmiertelne." odbiercie
hota w wnukach, prawnukach, i najdal-
szych tego rodu potomkach!..



Leży obok wielkich tego Imperia w Szwajcarskiej Kantonii, niemniej wielkie w religii znajdujemy Kantonii. Ród ten przekracza do wysokości nad milionami innych społeczeństw, w tym wszystkim otokowi jest chwałobnym, racnym i wielkim, — jeden z pierwszych w Litwie, przyjął światło wiary, bo podług świadectwa dziejów wraz z Władysławem Jagiełłą ochrzczonym też został w Krakowie, Najszczęśliwy RADZIWIŁŁ.

Odtąd dzieje Litewskiego Kosiola, są, choć można, razem pobieżności RADZIWIŁŁOW dziejami.

Wiekopomne owe, i w rocznikach całego świata jedyne dzieło, zjednoczenia dwóch narodów, wiara, początkiem, językiem i obyczajami różnymi, w jeden nie rozdzielny i jakby od wieków tegoż szczęśliwego narodu, nie dokonano, bez wpływu i

przysłowienia się, **RADZIWIŁŁÓW**. Wto nicoby dzieł
 jów tej najważniejszej dla nas epoki, nie mo-
 sie być bez tego obecnego i to wielkiego dzieła, winne
 Ich trudom, poświęceniom się i ofiarom. Wni-
 to, prawa, przewaga i hojność, wspierała wiel-
 kie Władystawa Samiary, na nich to, jakby
 na wielkim kamieniu, pierwsze funda-
 menta oparła, uszczelniająca nas dzisiaj,
 wiara. O nich to powiedzieć można z Apo-
 stolem narodów, iż byli: „koturna i funda-
 mentem prawdy? —

Chcieć wyliczyć wszystkie Ich hojne, świę-
 cone Bogu, ofiary, jednoż prawie byłoby, co
 wyliczać wszystkie religijne zgromadzenia,
 wszystkie znakomitsze Świątynie Pańskie;
 bo nie ma prawie znakomitszej Świątyni
 Pańskiej, nie ma religijnego zgromadzenia
 aby jeśli nie początkowego istnienia, to par-
 najmniej kasilku, z pobożnej **RADZIWIŁŁÓW**
 nie otrzymały reki.

RADZIWIŁŁOWIE pierwsi, z kony S. Benedykta,
Franciszka, Dominika, i Karmelu, na Litew-
ska, przenosili ziemię. To samo to mia-
sto, ogląda po dziś-dzień, Kościół pod tytu-
łem S. Jęzego, niegdys' O. Karmelitów, a
dziś Seminarii Swięckiego, Włery, z wystawia-
jącym nadaniem przez RADZIWIŁŁÓW fundowany.
Kościół nas' O. Bernardynów zatorony
przez Jagiellę, z Ich nadania, szczęśli-
wego w swej budowie doszedł końca.

Prawdziwi uczniowie Boga i Jego świętej
religii, budowali Kościół Chrystusów, nie
tylko hojnością, ofiar, lecz i światobliwoscia
osobistych przykładów. Jedni, z Niek to-
wiem, mitrę, Niasca, na uboga kamieniac
li suknie, zakonna, drudzy, jakosmy
rzekli, w obronie wiary, zastawiali pierś
meżna. Inni, w dalekich pielgrzymkach
do grobu Nawiiciela, do S. Jakuba z Horn-
postelli, do grobu S. Apostołów Piotra i
Pawła

Prawda, dawali światobliwego życia, i cnoty
Chrześcijańskich dowody.

• Błogosławiony ten i Niebia, tak bogobojnemu
Plemięniowi, coraz, wznosiła Jego mocność
i wielkość. Do rąk rękopisów, przyspywały rękopisy
też. Honory zdobyły się honorami, ten samo
Imię, które przedkroczyło pierwsze w Kraju do
słojeristwa, odprzedkroczyło też je i w Koszule, bo jakos-
my napomknęli, Najwyższymi tegoż oto Ko-
ściółka Pasternami, byli: *Michał i Szymon*
RADZIWIŁŁOWIE.

S

Pierwszemu miłośnikowi światła nauki Niebios,
nie dali się też wyprzedzić nikomu, w miłości
pożytecznych sztuk, i nauk światła, Wszystko,
w każdym rodzaju, cokolwiek nasze zwraca,
i zdarniewa uwagę, albo z działali, albo u-
częściowali w działaniu, wielcy **RADZIWIŁŁOWIE.**

Akademia Wileńska, Kollegia w Piń-
sku, Miświzu i Olyce, Gimnazya, w Stuku

Kiejdanacki i Birzacki, z wielkim nakładem przez Nika fundowane i uposażone. Główna Biblioteka, zbiór rękopisów, medalów, numizmatów, w zamku Niświżskim, do R^{ku} 1772, i 1812, podziwianie obudżające, pięknemi są świadectwami miłości RADZIWIŁŁOW ku naukom. A pozostałe i z druku wyszłe samychże RADZIWIŁŁOW dzieła, Stanisławowa w XVI, Mikołajowa Wierzyńskiego, i Stanisławowa Albrzyckiego w XVII, Aleksandra w XVIII, wiekach, dowodzą, że też samo Imię, które wierzowały bohaterskie laury. Książce i Biskupie Mitry, uwierzywały też jezuce, i naukowe ucwrynyły.

*S*posniona dopiero gorliwość o chwale Boga i rozszerzenie nauk, przekonywa razem o wspaniałomyślności RADZIWIŁŁOW, którzy nie mogą obojętnie oglądać o kien, na ciemność i niedre, spotkniętów,

gromadzili wszystkie dla Ich oświecenia i dobra,
sposoby. Nie podobna wyliczyć wszystkich nau-
kowych i dobroczynnych zakładów, kosztem **RADZIWIEŁOW**
fundowanych.

Ta młoda Ryccerzka, pod Ich opieką, oswa-
żała się z orężem, hartowała ramię, nabywała
wprawę, statek i odwagę, jak w potrzebie
piers męzna, na obronę kraju zastawić. Zam-
nowi Lewici, za ich pomocą, czepiali w świę-
tym zdroju mąd i kasilenie, aby nicolys byli.
„swiatłem swiata” podprosa, Otarna, i kaszycz-
tem Narodu. Gdzie indziej kosztem Ich wspie-
rane talenta, zwiedzały odległe kraje, zbierają
tam posypane nauki, sztuk i umiejstrzosi
plody, aby je potem na rodzinnej rozkrepili
ziemi. W Krakowie, Brunabergu i Witnie,
oświecała się młoda kosztem **RADZIWIEŁOW** koro-
na. Amiona Rypiriskich, Demetrowiczów, Koch-
lewskich, znajome w dziejach nauk ojczytstych,
piękny niosa hold, staranniej **RADZIWIEŁOW**,

o oświacie, ziomków troskliwości? Po mowie
cała Polska i Litewska ziemia, składa podobnie
temu Imieniu hołdy, to na całej Pol-
skiej i Litewskiej ziemi, sieroty, ubodzy i wszel-
kiego rodzaju nieszczęśliwi, w hojności **RADZI-
WIELOW** znajdowali przyspyłek, kasilenie i
opieki. Tak dalece, że w tym samym oto
mieście, tyłokrotnie wspomniany Biskup
Abryget RADZIWIŁŁ od hojnych jałmużn,
jałmużnikiem powszechnie był nazywany,
a z czasem hojność tego Imienia, utwo-
rzyła przysłowie, iż „**RADZIWIŁŁOWIE** nie prze-
daja lewo rozdaja majątki”

Taki przeto, wspaniałe owe wielkości
w świątyni chwwały, Religii, i Nauki osią-
gnięte, uswiętione jezuse, zostały najwzja-
niałszą wielkością, w się na jednaniedzeń
ludzkich, na ich szacunku, przywiozaniu i
wieliczeniu opiera, co wszystko system zte-
czony, utworzyło jedne, tak świętne, tak

niedorównana wielkość, którą Jmci RADZIWIŁŁÓW
po nad gwiazdy wyniosła.

S

Nie chciał więc, że taka, jak RADZIWIŁŁÓW, wiel-
kość, uswietnił chcieli pokrewierstwem, sami
najwięksi Monarchowie; bo bez przesady rzec mo-
żna, iż mieli dość RADZIWIŁŁÓWIE, cembry i sa-
mym Monarchom, udsiedli światności.

Oprócz wiadomego bez wątpienia wszystkim,
spokrewierstwa Jmci i najświetniejszym Królów
Polskich Jagiellońców Jmciem, takoyty się
z Nimmi jeszcze, już pokrewierstwa, już powi-
nowactwa Książkiem, i inne liczne, panujące
rodziny, jakoto Książta Marowieccy, Piastowie
Dom Brandeburski, - Dom Bawarski - Dom Wir-
temberski, Dom Turn et Taxis - Dom Anhalt-Des-
sański - tudzież Dom udrzędnie panującego w zwiaz-
ku Przeszy Niemieckiej, Bohaterskiego pokole-
nia Hans Wittgenstein Berleburg. Niedosć
jeszcze na tém, słachetna krew RADZIWIŁŁÓW,

wydawała samych nawet Monarchów, bo Mi-
chał Korybut Wisniowiecki i pogromca
wschodu Jan III Sobieski, wzięli życie
s krwi Niciot RADZIWILLÓW.

Taka to jest wielkość tego Imienia, tak
to nieskończenie wyższość, od tysiąca innych
niepospolitych wielkości.

H

Tu dopiero, bawna, ścisłej zastanowić
uwagę. Gdyby s. p. STEFANIA, na której
wraz z urodzeniem tak nieodrówniana spły-
nęła wielkość, żadnej innej nie wysłużyła
wielkości, to sama jedna odrzedziona po przy-
kach, nie uznitałaby Jej godna, naszego ślaku
i urozenia?

Gdy to powiadam, miłość chwalebny, wiel-
kich w narodzie Imion, wktada na mnie
obowiązek, abym zburszył zastarzałe i zbyt
upowszechnione przesady, skutkiem których
Akte ważny pamięć ludzi wielkich w potom-
ności

ności, nie oddejący, czei winnej znacnym, Jak sta-
wy i Imienia potomkom. Jakkolwiek bowiem
wypodne dzieci, karbiacemi czejny, cmiu, nie
raz światłość przyswilejów, które im w puszczeniu
przekazali ojcowie; kasprzeżyć atoli nie można,
iż samo znakomite urodzenie, i wielkość odzie-
dzazona po przodkach, nie mały dla ciałowid-
ka przynoszą kaszczyt, a skoro kto do tego, no-
we, osobiste tazy kaszczyt, sprawiłowice otrzy-
muje prawo do pierwszeństwa przed innymi,
i wyższego niż inni znacunku.

Wracamy samej, cwi to jest słachetne imię i
prawdziwa wielkość, z urodzeniem odziedziczone?
Mówie wielkość prawdziwa, gadoz, bowiem spo-
mnieniem nawet owych niedrnych wielkostek,
co na sprochniatych posadach ubożni, intrzygi
i przewrotności wsparte, czas tylko zbyt krótki
najężonemi sternak rogamie, karwalaja drogę
chwale, i karbia imię prawdziwej wielkości?
Pytam więc, cwi to jest prawdziwa wielkość, co

ślachetne Imię, z urodzeniem odziedziczone?

Otośmy się przeswiedrzyli, iż nie innego,
tylko nie przerwany tańcuch, dzień równie ka-
szubny, jak polski, w jednym nie
tak powiem końcem sięgając ginąć w wiekach
niepamiętnych przeszłości, drugim, naszych do-
chodzą czasów, stawi w najpiękniejszym i
nigdy dziś nie uwielbionym widoku, zbior
poświęconych ofiar dla dobra kraju, religii, i
ludzkości; bo i owa krew w obronie naszych
Ojców przelana, i owe dobroczynne zakłady,
w których po dziś dzień nadal znajduje
przytułek i wsparcie, i owe świątynie Boga,
w których my sami, po dziś dzień, przesyła-
my Nasze modły, znajdujemy naukę, nasi-
lenie i pociechę. Coż to jest urodzić się z przed-
ków nasłuchanych w religii i społeczności?
jeśli nie odziedziczyć z dawida ukazania się
na świat, tron najchlubniejszy, bo tron wznie-
siony ręką samej wdzięczności, który kolejną
posobie?

po sobie nastajace wicki, wraz swiekiem i waz
 piekniejszym wienozly kwieciami; jestli nie o-
 trzymac czesi" naleznego porzadkom prawni,
 do szacunku i powazenia u tych wszystkich
 kicli, którzy obsypani Ich dobrodziejstwami, nie
 tylko sammi, lecz i z najdalszymi potomka-
 mi; nie tylko Im samym, lecz i najdalszym
 Ich potomkom, wieczna poprosysieglu pamieci
 czesi, i wdziaczności. Inaczej, naleznitoby znie-
 wazyc najswietsze sluby naszym Ojcom, potar-
 gac najdrozsze swiatki, jakic miedzy dobro-
 czynia a uszczestliwionym nachodza; zgoda
 zaprzeczyc wszelkiej cnotom i zastugom na-
 grody; owzem, miszrzyc same nawet roz-
 nice miedzy cnota a występkiem, miedzy za-
 sluga a szkodnia, miedzy poswieceniem sie
 i ofiarami, a podla intryga i zdrada; Pro-
 go sam pomysl, przepetnia wstrzetom i odra-
 sad.

A przeciez tak okrydnia przywaro, nie

stała się naczelną dzisiejszego wieku, tóż
bardziej naszego narodu piątą? Nie temaż
bowiem lekce wazenię sławy przodków, nie
temaż zaniedbanie ich powinnej wielkim
w narodzie Imionóm, przyznać należy po-
wszechna między nami, jedynym względnie
drugim, i względnie całego ogólnego dobra
chojności? powszechno otępienie, niedole-
stwo, i szubna samym tylko siebie miłość?..
Taki jest; nie znajduję wdrężności u społ-
czesnych, tóż bardziej u potomnych, za naj-
chlubniejsze poświęcenia się ofiary; nauczy-
liśmy się mało troszczyć, i owszem całę nie
dbać o los społczesności, tóż bardziej wielkim
potomnym. Chcemy ożynie ślaczetne w nas
uczucia, i wielkie czyny? Ożywny pamięć lu-
dzi wielkich, wraz z ich powinna. Ich
Imionóm, i Ich Imion dżdżycóm..)

Ożywny ten, tak jest dla nas nieuchron-
nym i świętym, że samo nawet spóalenie

sie wyprzednych dxioci, nie powinno zmiastawiac
 Imion i zastug Ich Ojcow. lecz kiedy kanta
 pada na szarabionego osobistemi szrodkami
 wielkich przodkow potomka, strzedz sie nalezy
 aby wraz z nim, nie pohantic Jego poprzedow,
 i mimo wzgardy osoby, ciesz Imieniomu zachowac.
 Bo jestli szanujemy ludze wielkich pom-
 mniku, popiersia, obrazu, tem bardziej szano-
 wac winniemy Ich krew, w Ich potomkach
 petynaca, tem bardziej szanowac powinniemy
 to, ze tak powiem, drugie Ich kija.

A kiedy tak, i tak sprawiedliwa chwala
 klewasic z urodzeniem na potomkow zacnego
 rodu i wielkiego Imienia, to coz moze o wiel-
 kosci owych ktorzy odrzedziona po przodkach,
 z osobista potezyba wielkoscia? Chcemy po-
 wiazac o niej wyobrazenie? powierzymy wyobraze-
 nie o s.p. STEFANIL wielkosci.)

Ostatni potomek starszej szrodki tego I-
 mienia *Dominik* RADZIWIŁ, sw. Państwa

Przymstkiego na Sycce i Nieszwice p.d. a na
Stucku, Kopyła Biriacki i Dubintacki, dzieł-
dzielny Kiazie, Arabii na Mirze i Białej
Przemysły Szambelan Dworu Jego Cesarzkiej
Majest, Wojska Polskiego Pułkownik, Orderem
S. Juna Jeruzolimskiego i S. Huberta Nawalec,
i Feofila z Arabiiu Morawskiego. Radziwiłłowic
RADZIWIŁŁOWIE, byli dawcami życia s.p. STEFANI,
w R. 1809.

Urodzona w Paryżu, i strata drogiego Ojca
umarłego & nim porzuconych w bitwie pamiętniej,
tamże osierocona, w piątym roku swojego życia,
zwróciła na się uwagę Najjaśniejszego, (Cesarz)
sko-Rossyjskiego Dworu, do którego sprowadzona,
pod opieką Najjaśniejszej Cesarzowej MA-
RYI TEODORÓWNY, wzięta wychowanie, i z Dorna
Najjaśniejszego Parostwa w R. 1828, po-

1d) Radziwiłłowic, nie byli kmiaciami, jak Massalscy i t. d.
tzw. mianowani Rycerzami Szery Niemieckiej, czyli Ce-
sarstwa Niemieckiego, które zowie się samum Romanum
Imperium, i s. tytułem na Sycce i Nieszwicu.

slubita dozgonna milos' synowi, dris' jeszce' i
 jarego Wielkiego Bohatera **Wittgensteina**,
 Libawcy Pterzburga, ktoremu blagoslawia i bl-
 gostawie beda milionowe ludy, rozleglego Panstwa
 Rossow, **Przetwikowi** **Flotbriemu** **Sain** **Witt**
genstein **Barleburg.**

Slachetne przyklady wielkich Jej przodkow
 nie mogly nie zbudzi' w Niej, slachetnych wzrow
 i postepkow; i stas' to, wraz od zaxaciu wzywania
 wladzy rozumu, zaxaca zwraca' usilnosci, i ka je-
 dny obrala cel, nastadowania Ich synow, o ile
 te, w Jej plci i wicku, nastadowaniem byci' mogly.

Stas' wiara, ktora Jej przodkowice pierusi
 na tej naszkzepiali ziemi, ka najpierwsza obrala
 umyslu cudo, pobornosci, ka najpierwsze ugran-
 towala w sercu uczucie. Niezwarszila, ludzi wiel-
 kich do wyjszej wznosza wielkosci. Sciwota od
 druzicictwa, nie majes' juz dawcy zycia na zie-
 mi, nie mogla nie zwrócic oka i serca, ku owym
 gonym krajinom, s ktorych najpierwszy i zycia,

i wszechnieckiego dobra Dawida, następuje sierotom stras-
te Ich Ojców, ma opiekę nad wdowami i nieśmiałe-
wym, i przybywa strasionym, s poiechą, kasite-
niem i ratunkiem. Co w niej taka, ustaliło po-
bożności, iż do jakiego-kolwiek przybywała miasta,
Świątynie Boga oglądały ja najpiękniejsze, z Bogiem
najpierw pragnęła rozmówić się, poboznosia i
zobaczyć Jej duszę; w stopi to Ołtarzy Boga, tego
powszechnego Ojca, w wyłanieniu serca, Wymarzyła
swoje uczucia, budując w przytomnych uszaco-
wanie, i wzorowym ich budując przykładem.

Pobożność natchnęła ją, litością, co nad ne-
dza boleje, a nie przestając na słownem ubolewa-
niu, spieszy z kasileniem i pomocą; stąd to, wnie-
ślim swoim wieku, s przymianionych dochodów,
zbyt szczytła całość, na naspokojenie własnych
obracując potrzeb, poświęcała je wspaniu tych,
których bliźnięszce, i bardziej gwałtowne, dają się,
Jej widzieć potrzeby. Zagodnosia, zaś charakter
su, i słodycza, w obcowaniu, tak jednala dła

siebie serca uszytych, ani nie było żadnego
z sług, ani towarzyszem sblizonych, którzyby
Jej ciał duszą, nie cacił, i nad Jej Aniel-
ską, nie zachwycał się dobrocią.

Przywiązana do rodzinnej ziemi Litwy,
a przeznaczeniem od niej bez przestanniej
dziś, nie mogła nie czuć w głębi duszy
smutku, co Jej nie rzadko nadawało posęp-
ność, nader wymowną, baczności i
czułości sercu!.. a przed zgonem, prosił przy-
wiązania i miłości ku drogiemu Mężowi,
i najmilszym Dzieciom, nie znala innego
uczucia, tylko smutek i tęsknotę, do rodzinnej
ziemi i siostrów!

Takie to, i tak piękne przymioty duszy,
katalały ś.p. STEFANIA. — O! niech kto uwielbia
nieślakona, cnota, tych uszytych, których sama
nie-możności czynienia złego, s potrzeby uczynić
cnotliwymi! Niech wystawia trudny, poświęcenia
się, i wielkości owych, którzy porzucili innych

sposobów do ryjcia, ślezą, dni i noc, nad stosem
Niasz nagromadzonych, tworną, porzytetną wy-
nalezki, przemyśły, i tym sposobem dobijają się
znaczenia, wiastosi i chwają. Nie w tem nad
kwożcajnego nie widać, jest to skutek nieuchron-
nej konieczności co ich wiastka, albo przynajmniej
owoc, trawiają ich dusze, kądzi, wyniesioniasie,
nad innymi, dla odbrania od nich, czi i w
wielbienia hotelów.

Leś w odziedziczonej już po przedkach wiel-
kości, nie ograniczają się otrzymaną, wielkością
leś na tonie dostatków, co tak przestronne otwie-
rają pole do występów „nie pójść” jak mówi pi-
smo Świste, za złotem, nie postać na drodze nie spra-
wiedliwych, i mogąc zgrzeszyć, a nie grzeszyć”. Leś
mimo blaski, straszycie się ognioń przepychu,
mimo liżny orszak stuziaków, i nie skłona
tłuszcem, pokleaskujących każdemu słówku, każ-
demu pomkniciu stopy, pochlebiów, nie dsną
na dostrzeżenie prawdy tak rzadko ukazywanej.

tak owszem troskliwie tajonej, przed okiem mo-
 żnym i wielkosc u swiata; nie utrudzić się, sty-
 teanem o sobie zarozumienie, nie podnieść
 się w pychę, nie pogardzać niższymi; owszem
 mimo wyższość swojego stanowiska, chcieć nie
 kiedy ustąpić do niższej roli i kapianki,
 w ubogim i łachmanami okrytym człowieku,
 uznać równego człowieka, bliźniego, brata, a
 wyższość swojego stanu, dawać użycie wyjszo-
 ścia samych dobrodziejstw. Oto Chrześciance
 najświetniejsze dzieło, oto najwyższa cze-
 ła chwala, oto wielkość najwięcej zbliżona po-
 dobieństwem, do nieograniczonej samego Bo-
 ga, wielkości!..

Ktokolwiek próżno uwłacza chwałę lu-
 dzi, z samego rodu śnakomitych; kto całą
 Ich wielkość, przypinają sobie, i przypadkiem
 tylko odziedziczonej wielkości; strzymaj! nie
 rozważaj swój wyrok, patrz! jak niebezpiecz-
 ne jest położenie ludzi ofitujących w dostatkę;

jak śliskie starowisko wielkości!.. Bogactwa,
znawienie, władza, są boskim i tak
ręce cieżym, potężnym wprawdzie, lecz rów-
nie dziedziącym jak i dziedziącym, na-
der niebezpiecznym! Biada! jeśli on spad-
nie w ręce szalenia, Biada! Drugie nie
szczęśliwi studzy, domownicy, i podwładni!..
Nie nie oczekuje was innego, tylko nędza, tyf-
ko i ból, tylko udrażnienia i rozpacza!..

Leż jeśli Nieba, słowia go w ręku dobroczyn-
cy ludzkości, uweselać się, szczęśliwi ludzie!
których szkodzą opatrności, podda Jego piczo-
łowitości i opiaci! Wesoło dla was słonie, co
i oko wasze oświeci, i jestestwo wasze zasili,
i ducha waszego, wnieście aż ku Niebu!..

O! Bogdajby spoleczności ludzka, jak naj-
hojniej opatrności, szczęśliwi i podobnie
rodzinami! O! Bogdajby najdłuższe wieki
oglądały trwając Ich pokolenia, a gdyby moż-
na, nieśmiertelnymi samych i tych Dobroczyn-
ców

coś, w krainie śmiertelnych?!

Leż niecierpliw! inne są drogi i działania
nie kładanych sądów Boskich, niż chęć i wy-
żnienia ludzkie!... a tajemniczych wyroków tej
światowładnej potęgi, nikną bez-pomestannie
z naszych oczu, najpierwsze w Narodzie
Dony i Smierci, a z Ich upadkiem, coraz
bardziej nam upadają nadzieje, sierotom,
ubogim i nie szczęśliwym...

Oto i dziś, nowa tego rodzaju, niepowe-
towana, cyfakujemy strata!..

Jak ów Kwiat, co rozkwitł w poranku,
zwija się wieczorem, i już nie rozkwita wię-
cej, tak s.p. STEFANIA, w samej wiosnie ży-
ła, bo nagle w 23 roku swojego wieku,
rozstaje się ze światem, tym bolesniejszy za-
dajeś ciś strapienemu Mężowi, im większe
przynosiła mu szczęście, im bardziej tym szczę-
ściem pólł. Tymże samym bolesnym ci-
sem, dotyka sercivnych starców, straszkanych

drogiego Jej Meja Rodziców, na których re-
ku, r. b. W. Lipca, w Cms, opatrzona na dro-
ge wiernością i sakramentami, przenosi
się, stąd do lepszego życia!

Jama od dzieciństwa sierotą, dwójgu dzieci-
kom, Mariji Stepanii trzeciego, i Piotrowi dru-
giego roku, jakby nieszczęsnym spadkiem, opła-
kane przekazuje sierotwo!..

Biedne dzieci! jeszcze teraz nie pozna-
jecie, całej wielkości waszej straty! jeszcze się
teraz kryje w tonie waszym trawizna siate,
co się kiedyś rozwinie, i w strasznych da się
uczuc' boleściach!.. Leż pocieszcie się opie-
ką dobrego Ojca!.. Leż niech dobry Ojciec Nie-
biski, czuwać nad wami, nad taki drogie-
go Nam Imieniem, krewią, nigdy nieprześcianic!..

Tak to, już na zawsze zamknięte dla nas
owo wielkie RADZIWIŁÓW polecenie, o którego
tyle słyśmy dobre i chwalebne, na Twój, reli-
gię, oświatę, i ludzkość!..

Jaki to nasz trzeci, dwórcinny Nierzej, bladym
 na Niebie ^{dał się widzieć!} potomieniem, jak zgasła nam bo-
 wa dobroczynna Gwiarda, a w tém wielkiem
RADZIWIŁÓW pokoleniu, przez te same wieki dla tej
 ziemi świecące! A jeszcze tuż nasze oko śledzi
 Jej, po całym niebios Hekicie!.. jeszcze tęsknota
 nasza, utatujemy w tę stronę, kiedy ostatniem
 zgasła świecalkiem!..

I wiecie nigdy już i na chwile, oko Jej na-
 sze nie ogląda? I wiecie nigdy już z tej stro-
 ny nadzieja, i najmniejszym nie wabły się
 promykciem?..

O! utulmy łzy nasze! i nie ukojna boleści,
 ta przynajmniej słodkim pociechą!.. jeszcze nam
 świeci druga tegoż rodzaju gwiazda, jeszcze ży-
 je drugie, nie mniej wielkie **RADZIWIŁÓW** poko-
 lenie!.. jeszcze i zmarłego szarepu duch i życie,
 istnieją rozterkowane po nie bliższych Jego ta-
 towałach i odciornkach!..

Jeszcze nam żyjeć, kwitnąć nadziejami,

s. p. STEFANI Drużyny! Sąsiedzi obecny tercie
obrońcy M. Stanisław Karolowski! Jeste-
cie sijeć drogie nam Imiona i Domy Nieszad
Prastoryjskie, Rutomierskie, Cyż-
skie, Szepietów, Sanguszków, Krawców
Zamojskich, Podkiszewców, Pot-
kich, Przeworskich, Mielnickich, Brzo-
zowskich, Stawów, Moryjconich, Mostow-
skich i wielu nie zliczonych innych, w któ-
rych w wasza wasza ślachetna krew i
chwata, w waszym waszym duchem i
wasiem, płynię jeszcze krew, sijeć duch, ca-
ła i chwata, szlachetnych RADZIWIEŁÓW, przez
pokrewieństwa lub powinowactwa ognia!..
W waszych to nie zliczonych pokoleń, mamy
pewną otuchę, jesteście się nam odwieka po-
tomki, co pierwotna chwata i wielkość dzwignę,
utrzymają, i nową odwieka wielkością i
chwata s.!

A jesteście kiedy wielkie RADZIWIEŁÓW Imię

i ślachetna Jeli krew, zaginęły aż do ostatka,
 Jesliby kiedy opaczne losy, wymazały z Wsiąg
 żyjących, i Wasze, spomnionę tu dopiero Dony
 i Imiona, i wydzierają nam, aż do ostatnie-
 go Waszego Potomka!.

Poki ta wiara, istnieje kochaj, na całej Pol-
 skiej i Litewskiej ziemi! Poki Języki Słucha
 aż do ostatka nie zaginie! Poki duch i cze-
 cie, żyje jeszcze będa w sercu ostatniego Polaka
 i Litwina! Poty sława waszej krwi i Wa-
 szych Imion, słynać nie przestana w tych
 obu krajach, i na całej ziemi! Poty głosić ją
 będa, dzieje narodu, religii i nauki! poty po-
 kolenia jedne, przekazywać ją będa drugiem
 pokoleniom, wdzięczności ją z sercu do sercu prze-
 leje, i wiski wiskom podadza.

Lech kiedy mówią o wdzięczności Imienio-
 wi **KADZIMISZÓW** naleknej, przez zawieszek me-
 cny spomniadem ogólnie, o wdzięczności uszy-
 stkim drugim w Narodzie Dymem i Imieniom

powinnej; to wsi powiem o tych wszystkich, które
są szeregótowemi cwyck Domów i Imienia
obsypani dobrodziejstw, szeregótowe jeszcze
z tego względu, kawałkami na się dowiedzieli?!

Tak jest! Młodzi Duchowni,! tutejszego Se-
minarii, i inni przystąpieni temu obrzędowi
Kaptani!.. Od kogóż wyjsza cześć, i czulsza
wdzięczność Imieniu RADZIWIELOW należą,
jestli nie od Was? z których już jedni wycho-
wani na godnych Otłarna Ministrów, na Pe-
sterny samych Pastornów, nasiedlisia pierwsze
Litewskiego Wosciata, posamych RADZIWIELACH
dostojeństwa; drudzy z powiżtkiem i chwaleb-
nie pielegnujcie drogi kabytek wiary, która oni
pierwsie, na tej szeregili ziemi; inni, dziś
jeszcze dazien do tak wielkiego powołania, dziś
jeszcze kornystauie z Ich nadania i kójności.
O! potażcie wice głosy Wasze z moim niew-
dolnym głosem, na użyczenie tego wielkiego,
tego dobroczynnego Imienia! Ustyszcie i Wy!

gdziekolwiek po całej Dycecezyi i za jej krań-
 cami, rozproszeni Krzyżani! i Wy! którzy
 już popieliby, od dawna w ziemnym spoczywa-
 ją grobie! i Wy! którzy kiedyś nie tem re-
 chmionem pokoleniu, nowem rozjaśnienie po-
 koleniom! i przez których również zapewnienie
 rostaniecie! przybędzie jedni! Ojciec drugich!
 Zeprowadźcie się wszyscy! Niech spólnemi u-
 stą i jednym sercem, i Ci! którzy już opływa-
 li RADZIWILLÓW hojnością, i owi! którzy w pomy-
 sły opływać będą wickach, błogostawie nie
 przestają być dobroczyńców pamięć, a w mo-
 dach i ofiarach, dusze Jezu Boskiemu, niech
 polecają miłosierdziu!

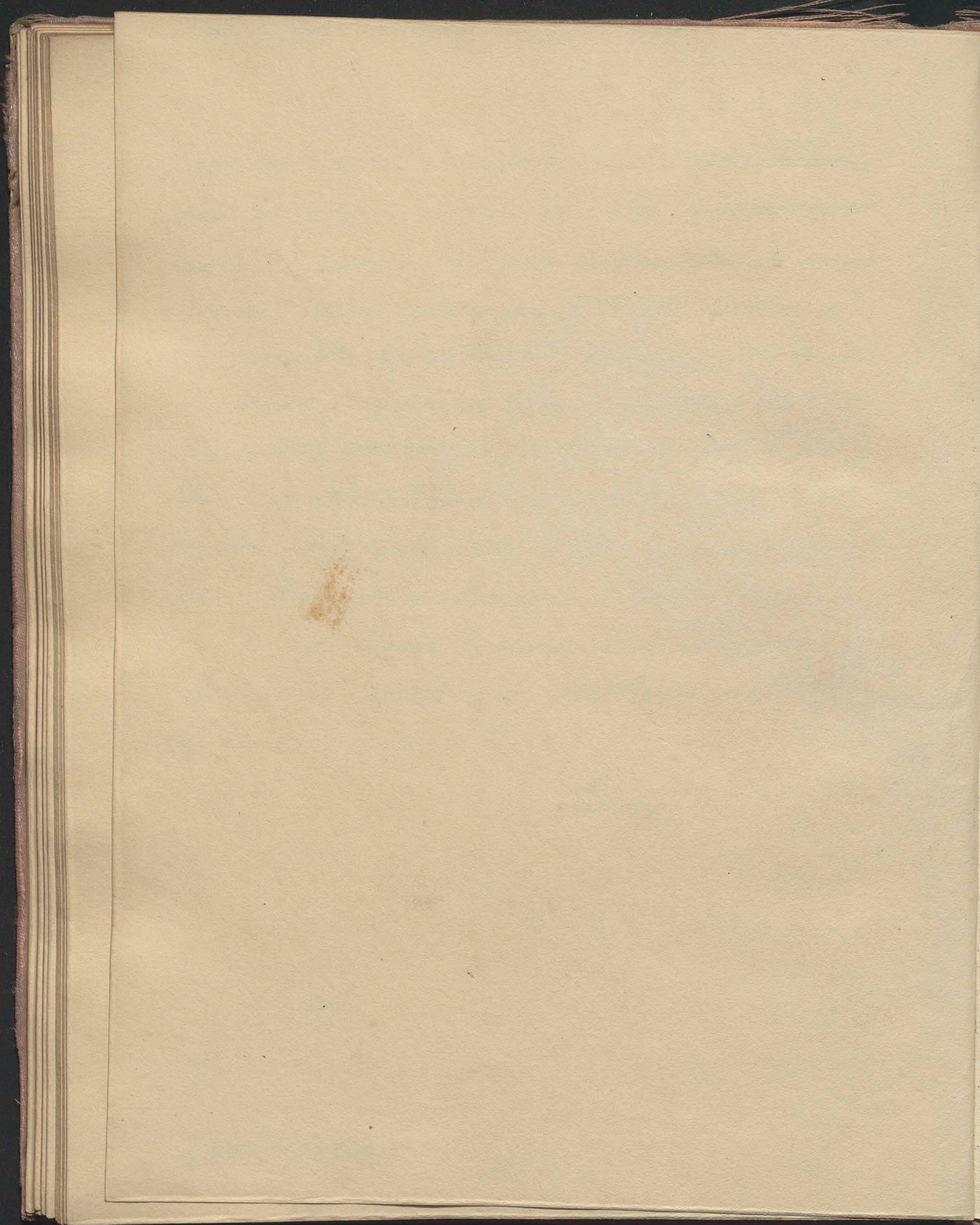
Gdy zaś innych zachęcam do wdzięcz-
 nosi Imieniowi RADZIWILLÓW wdzięcznej, mogą
 przypominąć o sobie samym, kiedy każdy
 pomysł Jezu dobrodziejstw, trami zalewa me oczy?

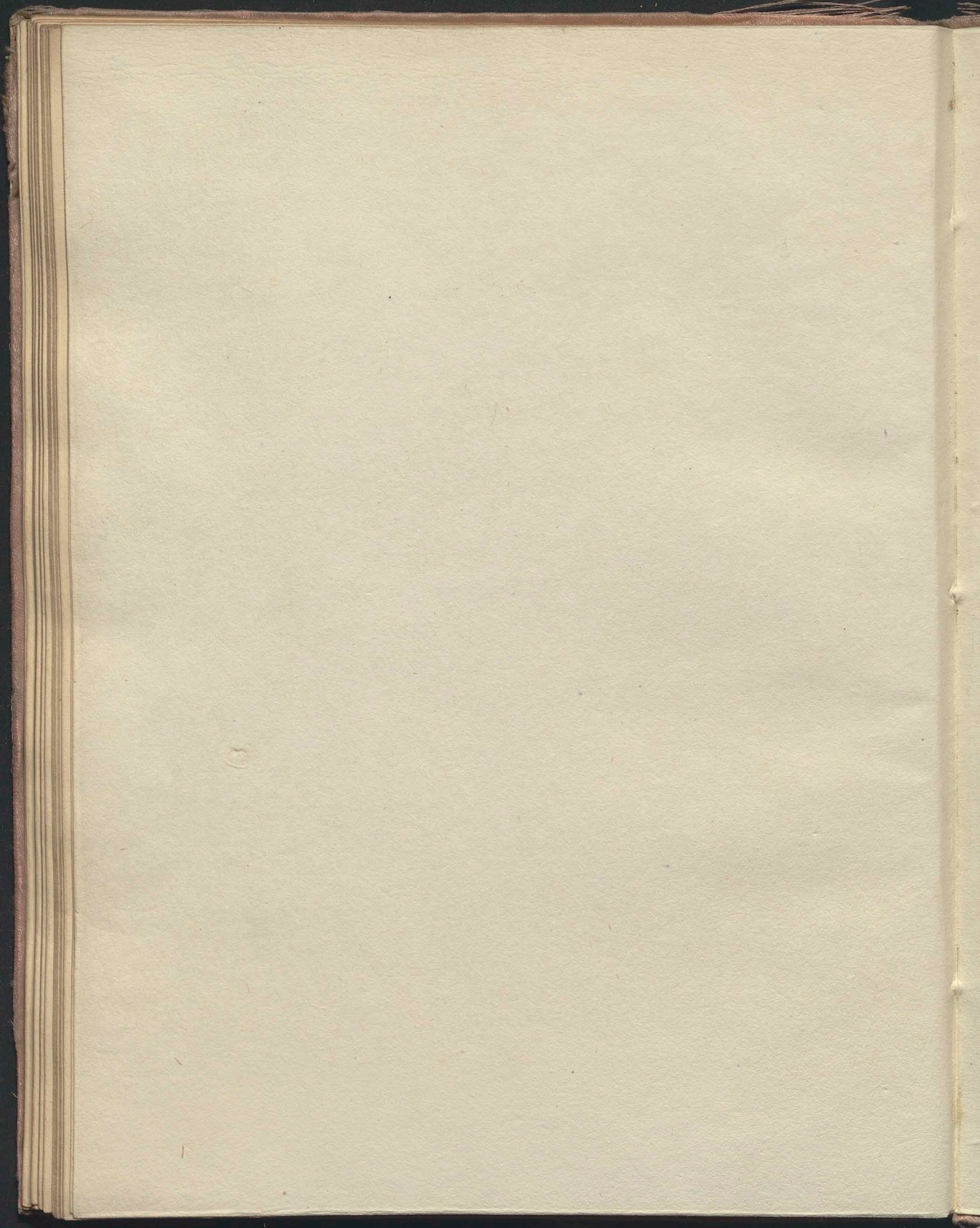
O Wy! nieśmiertelne Dobre wielkiego
 RADZIWILLÓW Imienia! co z innymi już krań-

pooglądacie na te osierocienia, pro Was Francie!'
Lubo wszędyż com wyrzekł i coby można wyrzec,
jest tylko jakby jeden proch w stosunku do całego
ogromu ziemi, jakby jedna kropla nikneru
w oceanie Waszej wielkości i chwaty! Nie gardzi-
cie jednak i tym, co lichym hotelom! Niech
i ten mały strumyk, wracając do swojego kro-
dla, cześć Jemu niesie powinna! i ja, co
nie nie znaczący, szakery atoli Waszego Imie-
nia, i Waszych w Narodnie i Religii, zastug,
excicid, ten wieniec, z użuc serca uwity, i tak
wdzięczności poświęcony, składam na ołtar-
zu wieków pamięci!

Francja.
S.

kaart 29. + 5 copie.





Bibl. Jag.

